

Ulrich DRECHSEL

(Greifswald)

KONSTRUKCJE TYPU *STAWIAĆ WYMAGANIA* A KULTURA JĘZYKA

W czasopiśmie „Język Polski” J. Rozwadowski zadał kiedyś następujące pytanie: „Czy zwroty *brać udział, położyć koniec, być w stanie*, są żywcem przyjęte z języka niemieckiego i czy je należy zastąpić słowami: *uczestniczyć, zakończyć, zdołać lub podobnymi?*”¹ Świadczy to pytanie o tym, że problematyka związana z konstrukcjami typu *stawiać wymagania* już od dawna budziła zainteresowanie ludzi świadomie posługujących się swoim językiem ojczystym i dbających o jego piękno i poprawność, lub – jak mówilibyśmy dzisiaj – o kulturę języka.

Gdybyśmy jednak po upływie tylu dziesięcioleci mieli odpowiedzieć na to pytanie, musielibyśmy przyznać, że wiemy na ten temat wciąż za mało. Nie jest to zresztą dylemat dotyczący wyłącznie języka polskiego, ale i niemieckiego i innych języków. W każdym razie bylibyśmy w podobnej sytuacji jak Jan Rozwadowski, który odpowiadając na powyższe pytanie stwierdził m. in.: „Wymienione zwroty są własnością całego cywilizowanego świata, istnieją też nie tylko w języku polskim i niemieckim (gdzie zresztą mówi się *ein Ende machen*, a nie *ein Ende *hinlegen* jak w polskim), ale i w innych [...]. A po wtóre przecież czemuś koniec położyć to nie to samo, co coś zakończyć, zdołać lub móc nie to samo, co być w stanie. Są tu przecież wyraźnie różne odcienie znaczeniowe, więc jakże można jedno drugim całkowicie zastąpić?”

Nie ulega wątpliwości słuszność stwierdzenia Rozwadowskiego, że wymienione zwroty nie są specyficzną cechą języka polskiego. Nie budzi zasadniczego sprzeciwu także wzmianka autora o odcieniach znaczeniowych

¹ J. Rozwadowski, *O zwrotach – brać udział, położyć koniec, być w stanie*, „Język Polski” 1919, z. IV, s. 64.

dających się zauważyć, jeśli porównujemy tego rodzaju konstrukcje, zwane w polonistyce m. in. analitycznymi, z bliskoznacznymi czasownikami.

Jednakże odpowiedź taka nie jest – rzecz jasna – wynikiem wnikliwych badań językoznawczych. Może bowiem w ten sposób argumentować także wykształcony człowiek posługujący się językiem świadomie, obeznany z innymi językami i czujący subtelne różnice znaczeniowe, kiedy ma do czynienia z synonimicznymi środkami językowymi.

Z lingwistycznego zaś punktu widzenia należy stwierdzić, że problematyka ta przez długi czas była w najlepszym razie na marginesie zainteresowań. Do pewnej zmiany tej sytuacji przyczyniła się niewątpliwie działalność przedstawicieli praskiej szkoły lingwistycznej, którzy m. in. pojmowali język jako funkcjonalny układ środków ekspresywnych nastawionych na określony cel. W ten sposób znalazło uzasadnienie funkcjonalne podejście do systemu języka, które jest jednym z czynników decydujących o tym, że praska szkoła lingwistyczna nie może uchodzić za sam wariant strukturalizmu². Świadczy o tym także fakt, że prascy językoznawcy, w przeciwieństwie do młodogramatyków, przyznali współczesnemu językowi literackiemu należne mu miejsce w badaniach lingwistycznych. Oprócz tego doszli do wniosku, że język literacki, w porównaniu z językiem potocznym i z gwarami, dysponuje większym zasobem środków ekspresywnych. W związku z tym zwracali oni uwagę na stylistyczne zróżnicowanie języka literackiego, które znajduje wyraz w warstwach funkcjonalnych i pociąga za sobą konieczność modyfikowania normy języka literackiego dla każdej z nich z osobna. Starania o ustalenie tych norm wiążą się – jak wiadomo – z pojęciem kultury języka.

Normę definiuje H. Kurkowska³ jako „zbiór zaaprobowanych przez dane społeczeństwo jednostek językowych oraz reguł określających zasięg realizacji związków między tymi jednostkami w tekstach. Wyrazem tej aprobaty jest społeczny zwyczaj używania określonych środków językowych – uzus językowy”. Jeśli dalej za Kurkowską przyjmiemy, że „jednostki normy charakteryzują się tylko zespołem cech wspólnych utrwalonych przez społeczny zwyczaj językowy”⁴, to w wypadku konstrukcji typu „stawiać wymagania” oznacza, że o sformułowanie reguł w sensie powyższej definicji będzie raczej trudno, podczas gdy znalezienie cech wspólnych wydaje się – przynajmniej w pewnej mierze – możliwe. Jest tak zapewne dlatego, że z jednej strony mamy tu do czynienia z dość swoistą, a z drugiej zaś z wielowarstwową problematyką nacechowaną tym, iż w zależności od tego, z jakiego punktu widzenia do

² Por. G. Helbig, *Entwicklung der Sprachwissenschaft seit 1970*, Leipzig 1988, s. 70; por. także: J. Scharnhorst, E. Ising (Hrsg.), *Grundlagen der Sprachkultur. Beiträge der Prager Linguistik zur Sprachtheorie*, t. 1, Berlin 1976, t. 2, Berlin 1982.

³ W książce: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1971, s. 18.

⁴ Tamże, s. 19.

niej podchodzimy, zwracają uwagę coraz to inne jej strony, na co wskazuje zresztą także dotychczas używana, nie ustabilizowana jeszcze, terminologia na oznaczenie tych struktur⁵. Dochodzi do tego ich niejednorodny charakter, wobec czego bywają dość częste wypadki, w których decyzyja, czy mamy do czynienia z konstrukcją analityczną, czy też z „normalną” grupą wyrazową, nastęrcza trudności. Oznacza to, że kwestia kryteriów określających tego typu konstrukcje nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Ciekawy przegląd kryteriów podał G. Helbig⁶, przy czym autor widzi pewną zależność zróżnicowania semantycznego od kategorii rodzaju czynności⁷. Także ten zbiór kryteriów, będący podstawą szczegółowego omówienia konstrukcji analitycznych w późniejszych wydaniach *Deutsche Grammatik*⁸, wymaga jeszcze dalszego uściślenia.

Jeśli się trochę przyjrzymy konstrukcjom typu *stawiać wymagania*, dojdziemy do wniosku, że bywają one używane nie we wszystkich dziedzinach działalności językowej z jednakową równomiernością. Największą częstotliwość mają one w języku literackim, znacznie mniejszą zaś w języku potocznym. Przy tym dają się z kolei zauważyć różnice frekwencyjne w poszczególnych stylach funkcjonalnych. Najczęściej spotykamy konstrukcje analityczne w stylu naukowo-technicznym (tu zresztą nierzadko także w ustnych wypowiedziach) i w stylu publicystycznym, w znacznie ograniczonym stopniu natomiast w stylu literatury pięknej. Wynika z tego, że w przypadku konstrukcji analitycznych mamy do czynienia ze zjawiskiem specyficznym dla określonych stylów języka pisanego lub mówionego, nie mającym – mimo że bywają w użyciu co najmniej od XVI w.⁹ – charakteru ogólnojęzykowego. Fakt, że zdarzają się nieliczne wypadki użycia konstrukcji

⁵ Por. np. terminy: orzeczenie peryfrastyczne (A. M. Lewicki, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Kraków 1976); orzeczenie złożone werbalne (H. Misz, *O pewnym użyciu bezokolicznika*, Toruń 1960; E. Lotko, *Funkcje syntaktyczne bezokolicznika w gwarach zachodniocieszyńskich*, Kraków 1964); konstrukcje analityczne (J. Anusiewicz, *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Wrocław 1978); ustojčivye slovosocetanija (V. M. Deribas, *Ustojčivije glagolno-imiennye slovosocetanija russkogo jazyka*, Moskwa 1975); stehende analytische Verbindungen (W. Schmidt, *Lexikalische und aktuelle Bedeutung. Ein Beitrag zur Theorie der Wortbedeutung. Schriften zur Phonetik, Sprachwissenschaft und Kommunikationsforschung*, Berlin 1963); obszerniej o terminologii zob.: I. Persson, *Das System der kausativen Funktionsverbgefüge. Eine semantisch-syntaktische Analyse einiger verwandter Konstruktionen*, Lund 1975.

⁶ Por. G. Helbig, *Probleme der Beschreibung von Funktionsverbgefügen im Deutschen*, „Deutsch als Fremdsprache” 1979, t. 5.

⁷ Por. także: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1982, s. 60 i n.

⁸ G. Helbig, J. Buscha, *Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*, Leipzig 1987, s. 79 i n.

⁹ Por.: A. Wierzbicka, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu. Historia i teoria literatury 5*, Warszawa 1966.

analitycznych także w innych stylach, jest może w głównej mierze wynikiem tego, że wszystkie style, które w pewnym stopniu wpływają na siebie wzajemnie, są w zasadzie funkcjonalnymi odmianami tego samego języka.

Podczas gdy stylistyka początkowo – w uproszczeniu mówiąc – była nauką o stylu, rozrastała się z biegiem czasu do nauki o stylach. W związku z tym obecnie stylistyka interesuje się takim mnóstwem zagadnień, że trudno ująć jej przedmiot w zwięzłej definicji. Bez wątplenia do niezmiennych zadań stylistyki należy jednak zaliczyć ten jej dział, który można określić krótkim hasłem „kultura języka” w szerokim tego słowa znaczeniu, przy czym chodzi o badania ustalające, w jakim stopniu konkretne użycie danych środków językowych odpowiada określonym normom. Odpowiadają one tym normom wtedy, jeśli działalność językowa doprowadza do zamierzonego celu komunikatywnego. Decydującą rolę przy tym odgrywa rozeznanie w odpowiednich środkach językowych pozwalające na właściwy ich dobór.

Jeśli na przykład mamy do czynienia z konstrukcją *stawiać wymagania*, wiadomo, że w szeregu przypadków wymiennie możemy także używać samego czasownika *wymagać*. Tak samo jest w języku niemieckim, gdzie w tym znaczeniu mamy (*An-*)*Forderungen stellen* obok *fordern*. Moglibyśmy się zadowolić stwierdzeniem, że są to wyrażenia synonimiczne, których się używa jako wariantów stylistycznych. Byłoby to ujęcie co prawda zgodne z rzeczywistością językową, nie przyczyniłoby się jednak do rozszerzenia naszej wiedzy o języku, ponieważ powtórzylibyśmy tylko rzeczy znane od dawna. Już ze *Stylistyki polskiej* można się bowiem dowiedzieć, że konstrukcje takie jak np. *ulec pogorszeniu* „mają zwykle pewne piętno urzędowości czy książkowości, natomiast ich jednowyrazowe odpowiedniki są wolne od tego zabarwienia”¹⁰. Wydaje się jednak konieczne szukać odpowiedzi na pytanie, czy tak jest naprawdę, i skoro tak, to dlaczego?

Aby móc weryfikować cytowane stwierdzenie, musimy m. in. sprawdzić, czy każda konstrukcja analityczna ma odpowiednik jednowyrazowy w postaci czasownika i odwrotnie – czy każdy czasownik może ulec „uanalitycznieniu”¹¹. Odpowiedź na pierwsze pytanie jest o tyle prosta, że nietrudno znaleźć konstrukcje analityczne takie jak np. *mieć nadzieję*, *odnieść sukces*, *wejść w życie*, które nie mają czasownikowych odpowiedników o wspólnym temacie z rzeczownikiem. Dotyczy to także konstrukcji *wejść w życie*, której co prawda możemy przeciwstawić czasownik *żyć*, nie będący jednak z nią synonimiczny. Z drugiej strony możemy się zastanowić, czy stosunek między konstrukcją *mieć nadzieję* a czasownikiem *spodziewać się* jest taki sam, jak w wypadku pary *mieć zamiar* i *zamierzać*. Są to co prawda synonimy, ale o parze trudno tu mówić, bo brak innych cech charakterystycznych dla

¹⁰ H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska*, Warszawa 1959, s. 158.

¹¹ Pojęcie użyte tamże, s. 158.

takich par. Można więc te odpowiedniki znaczeniowe traktować w podwójny sposób. A po trzecie nasuwa się pytanie, czy *mieć nadzieję* jest nacechowane „piętnem książkowości” i tym się różni od czasownika *spodziewać się*.

Wynika z tych pytań konieczność poprzedzających badań odpowiednich środków językowych, nim dojdzie do głosu stylistyka. Mogłoby się wydawać, że taki sposób postępowania wypiera stylistykę poza obręb językoznawstwa. Tymczasem tak wcale nie jest. Ten bowiem dział stylistyki, wyznaczający sobie w pierwszej kolejności zadania związane z kulturą języka, jest dyscypliną naukową, która w szczególnej mierze jest nastawiona normatywnie i ma oceniać wszelkiego rodzaju wypowiedzi na podstawie danych dostarczonych przez inne dyscypliny lingwistyczne, a dotyczących poprawności, sprawności, przydatności funkcjonalnej itd. Wyklucza to uwzględnienie rozmaitości językowej. Właśnie tej okoliczności stylistyka zawdzięcza dostęp do tak szerokiego pola badawczego, które określiła E. Riesel jako „wszystkie style języka narodowego”¹².

Jeśli chodzi o drugie z zadanych pytań, to z łatwością możemy stwierdzić, że nie każdy czasownik może ulec „uanalitycznieniu”. Znacznie trudniej natomiast ustalić, które czasowniki wykazują taką zdolność i dadzą się wobec tego przyporządkować grupie tzw. czasowników funkcyjnych.

M. Klinger¹³ podjęła próbę sporządzenia spisu czasowników funkcyjnych języka polskiego. Kierowała się ona przy tym kryteriami semantycznymi i zestawiała 151 czasowników zwracając słusznie uwagę na to, że spis ten nie jest jeszcze pełny. Zebrane czasowniki funkcyjne dzieli autorka na dwie grupy. Do pierwszej zalicza czasowniki „o zredukowanym znaczeniu leksykalnym” jak np. *czynić* lub *wykonać*, do drugiej zaś czasowniki „polsemiczne”, które jako czasowniki pełnoznaczące mają znaczenie lokalne, a w wypadku użycia jako czasowniki funkcyjne ulegają z jednej strony delokalizacji, z drugiej zaś determinacji temporalnej jak np. *podnieść słuchawkę* – *podnieść wrzask*. Istotę tej drugiej grupy widzi autorka w tym, że komponent czasownikowy w pierwszym wypadku łączy się głównie z rzeczownikami o znaczeniu konkretnym, w drugim natomiast – jako czasownik funkcyjny – z rzeczownikami o znaczeniu abstrakcyjnym lub z rzeczownikami odczasownikowymi.

Autorzy gramatyki PAN wyrażają podobny pogląd wskazując na identyczną z czasownikami posiłkowymi funkcję „niektórych czasowników będących zwykle leksemami pełnoznacznymi” jak np. *pozostawać w ukryciu* = *ukrywać się*¹⁴.

G. Helbig i J. Buscha doszli do wniosku, że czasowniki funkcyjne mogące występować w innych kontekstach także jako czasowniki pełnoznaczące,

¹² E. Riesel, *Stilistik der deutschen Sprache*, Moskau 1963, s. 40.

¹³ M. Klinger, *Leistung und Struktur des Funktionsverbgefüges im Polnischen*, Bochum [o.J.].

¹⁴ *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984, s. 173.

przybrały charakter wyrazów gramatycznych, tak jak czasowniki posiłkowe¹⁵. Zawarty w ich gramatyce spis czasowników funkcyjnych obejmuje 38 pozycji.

Mówiliśmy już o zgodności tematu między rzeczownikiem w konstrukcji analitycznej a jednowyrazowym odpowiednikiem czasownikowym. Wynikająca z tego możliwość parafrazy, czyli zastąpienia konstrukcji analitycznej czasownikiem bliskoznacznym, nie mająca jednak charakteru obligatoryjnego, uchodzi za jedną z ważniejszych cech konstrukcji analitycznych.

Inna cecha konstrukcji analitycznych to zdolność tworzenia szeregów, polegająca na substytucji albo członu czasownikowego przez inny czasownik albo członu rzeczownikowego przez inny rzeczownik. Rzecz jasna, że wymienialność ta jest w mniejszym lub większym stopniu ograniczona, ponieważ zależy ona od tego, czy połączenie obu członów konstrukcji odpowiada wymogom zgody semantycznej, np.:

wyrażać (cześć, szacunek, radość, zadowolenie, zdziwienie, ubolewanie, współczucie, przypuszczenie, wątpliwości...), natomiast w języku niemieckim mamy:

(seine Verehrung, Hochachtung, Freude, Zufriedenheit, Verwunderung, sein Bedauern, Beileid...) ausdrücken,
ale:

(Zweifel, eine Vermutung...) äußern.

Liczba możliwych substytutów jednego członu wyraża się w stopniu kolokabilności¹⁶, który bywa różny nie tylko względem czasowników i rzeczowników funkcyjnych w danym języku, lecz także od języka do języka. Można to zilustrować następującymi przykładami:

stawiać wniosek	einen Antrag stellen
stawiać diagnozę	eine Diagnose stellen
stawiać żądania	Forderungen stellen
stawiać wymagania	Ansprüche stellen
stawiać opór	Widerstand leisten
stawiać przeszkody	Hindernisse in den Weg legen

Podczas gdy w pierwszych czterech przykładach w obu językach mamy do czynienia z bezpośrednimi odpowiednikami względem formy i treści, ostatnie dwa przykłady różnią się w komponencie czasownikowym. Z drugiej strony zamiast *stawiać wniosek* możemy także powiedzieć: *przedstawiać, wysuwać wniosek, występować z wnioskiem*.

Natomiast w drugim przykładzie możliwe jest tylko zróżnicowanie aspektowe:

stawiać / postawić diagnozę

¹⁵ G. Helbig, J. Buscha, *Deutsche Grammatik...*, s. 80.

¹⁶ Por.: R. Eckert, K. Günther, *Die Phraseologie der russischen Sprache*, Leipzig-Berlin-München 1992, s. 23.

W trzecim przykładzie czasownik można wymienić na *wysuwać* lub na *występować*, *zglaszać się*, *zwrócić się* z + narzędnik.

Z kolei zamiast *stawić wymagania* można też powiedzieć: *mieć wymagania*.

Inaczej rzecz się przedstawia w ostatnich dwóch przykładach. W połączeniu z rzeczownikiem *opór* i z formą liczby mnogiej przeszkody czasownika *stawić* nie da się zastąpić żadnym innym czasownikiem funkcyjnym. Przykłady te mogą – w odniesieniu do stosunkowo wąskiego zakresu konstrukcji analitycznych – uchodzić za wypadki użycia monokolokabilnego.

W języku niemieckim pierwsze cztery przykłady wykazują dość wysoki stopień stabilności, który w zasadzie nie pozwala na substytucję czasownika funkcjonalnego. Dotyczy to także konstrukcji analitycznych takich jak np. (in Abrede, in Aussicht, in Frage) *stellen*, którym w języku polskim wobec braku analitycznych konstrukcji odpowiadają tylko czasowniki *zaprzecz/yć*, *-ać*, *obiet/ywać*, *za-/kwestionować*. W podobny sposób w ostatnich dwóch przykładach rzeczowniki *Widerstand* i *Hindernisse* jak gdyby przepowiadają czasowniki *leisten* i (in den Weg) *legen*.

Wobec tych faktów nasuwa się pytanie, czy niemieckie konstrukcje analityczne wykazują wyższy stopień leksykalizacji niż ich polskie odpowiedniki. Większa często liczba potencjalnych substytutów czasownikowych w języku polskim pozwala przynajmniej na takie przypuszczenie.

Wstępna analiza pewnej, na razie jeszcze ograniczonej liczby polskich konstrukcji analitycznych i ich niemieckich odpowiedników, co prawda nie daje pełnego obrazu, pozwala jednak na pierwsze wnioski. Z zebranych przykładów wynikają bowiem następujące grupy konstrukcji:

1. Konstrukcje mające w obu językach odpowiedniki czasownikowe, których temat jest zgodny z tematem rzeczownika funkcyjnego, np.:

dokonać odwołania ¹⁷ – odwołać	eine Abberufung vornehmen – abberufen
dokonać przebudowy – przebudować	eine Umgestaltung vornehmen – umgestalten
dokonywać zgłoszeń – zgłaszać	Meldungen abgeben – melden
mieć wpływ – wpływać	Einfluß haben – beeinflussen
poddać krytyce – skrytykować	Kritik üben – kritisieren
prowadzić badania – badać	Forschungen betreiben – forschen
prowadzić szpiegostwo – szpiegować	Spionage betreiben – spionieren
składać podpis – podpisywać	eine Unterschrift leisten – unterschreiben
składać zeznanie – zeznawać	ein Geständnis ablegen – gestehen

¹⁷ Aspekt czasownika podaje się tu w formie zastanej przy zbieraniu materiału.

wykonać operację – operować	eine Operation durchführen – operieren
zadać pytanie – zapytać	eine Frage stellen – fragen
Dotychczasowe dane wskazują na to, że jest to najbardziej liczebna grupa. Zaliczamy do niej także konstrukcje, w których czasowniki nie są odpowiednikami dosłownymi, np.:	
nieść pomoc – pomagać	Hilfe leisten – helfen
podjąć (powziąć) decyzję – zdecydować	eine Entscheidung treffen – entscheiden

...

...

2. Z konstrukcjami polskimi korespondują znaczeniowo tylko czasowniki, których temat jest różny od tematu rzeczownika funkcyjnego. W języku niemieckim w niektórych wypadkach jest tylko odpowiednik czasownikowy, np.:

mieć miejsce – zachodzić, odbywać się	– stattfinden
sprawić radość – ucieszyć	Freude bereiten – erfreuen
wziąć udział – uczestniczyć	– teilnehmen
złożyć wizytę – odwiedzić (wizytować jest przestarzałe)	einen Besuch absatten – besuchen

3. Czasami w języku polskim (lub w obu językach) jest tylko konstrukcja analityczna bez odpowiednika jednowyrazowego, np.:

odnieść sukces –	Erfolg haben – erfolgreich sein
wchodzić w życie –	in Kraft treten –
Do tej grupy zaliczamy także następujące przykłady:	
ulegać zawieszeniu – zawieszać	– vertagt werden
ulegać uszczerbkowi –	– beeinträchtigt werden

W języku polskim konstrukcje te można ująć jako parafrazy strony biernej¹⁸.

4. Wreszcie bywają równoznaczne w obu językach konstrukcje analityczne, w których przynajmniej jeden komponent nie ma dosłownego odpowiednika w drugim języku. Wskazuje to na szczególnie wysoki stopień leksykalizacji, co nie wyklucza jednak możliwości współistnienia konstrukcji synonimicznych, np.:

brać pod uwagę –	in Betracht (Erwägung) ziehen
brać w rachubę	

Przedstawiona fragmentaryczna konfrontacja przykładów polskich z ich odpowiednikami niemieckimi uwidacznia, że w obu językach panuje tendencja do nominalizacji, która jest odzwierciedleniem potrzeby zróżnicowania znaczeniowego. Wydaje się jednak, że problematyka konstrukcji analitycznych jako przedmiot zainteresowań naukowych, może także być ciekawa z punktu widzenia socjolingwistyki, psycholingwistyki, pragmatyki i lingwistyki tekstu.

¹⁸ Por. także: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka...*, t. 2, s. 66.

Pod względem porównawczym natomiast od dalszych badań można oczekiwać wyników mających znaczenie m. in. dla teorii przekładu i dla leksykografii dwujęzycznej, a w szczególnej mierze dla dydaktyki języków obcych, mogą się one bowiem przyczynić do podwyższenia „kultury języka obcego”. Jeśli zaś chodzi o wartość stylistyczną twórców takich jak *stawiać wymagania*, to chciałbym skończyć swoje refleksje na ten temat cytując D. Buttler: „O poprawności użycia tej czy innej struktury analitycznej trudno [...] rozstrzygnąć na podstawie jakiejś ogólnej zasady; wobec każdej z osobna trzeba stosować sprawdziany przydatności funkcjonalnej. Nazwy wielowyrazowe są nieekonomiczne i zbędne wówczas, gdy ich redukcja w niczym nie zubożyłaby zawartej w nich informacji”¹⁹.

Ulrich Drechsel

KONSTRUKTIONEN WIE *STAWIAĆ WYMAGANIA* UN DIE SPRACHKULTUR

Auf Grund ihrer Bedeutung als Mittel zur Nominalisierung sowie zur Bereicherung und Präzisierung des sprachlichen Ausdrucks verdienen analytische Konstruktionen (=Funktionsverbgefüge) mehr Beachtung als bisher – auch unter dem Aspekt ihres normgerechten Gebrauchs im Sinne der Sprachkultur sowie ihrer textsortenspezifischen Verwendung.

Der heterogene Charakter analytischer Konstruktionen läßt neben der Vervollständigung der für das Polnische und das Deutsche vorhandenen Funktionsverblisten insbesondere auch die Ermittlung intralingualer Kommutationsreihen (gesondert für Funktionsverben und für Funktionsnomina!) und auf dieser Grundlage den interlingualen Vergleich von Funktionsverbgefügen und ihnen entsprechenden verbalen Einwortlexemen als notwendig erscheinen. Die Ergebnisse können u.a. für den Fremdsprachenerwerb, die Translationslinguistik und für die zweisprachige Lexikographie von Nutzen sein.

¹⁹ Tamże, s. 68.